

SŁOWO

WILNO, Środa 10 maja 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
syłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
80259, w sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opiata pocztowa niszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz w prowincji o 25 proc. drożej.
Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

M. RANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Sawalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowalin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 9.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Przysięga Prezydenta na Zamku Królewskim

Przed godziną 12-tą wstępowałyśmy w krainę polskiego osiemnastowiecznego, we wnętrzu Zamku Królewskiego, na którego stłukach, gzymsach, kolumnach leży jakgdyby jeszcze puder epoki stanisławowskiej. Zbierano się w sali, w której wisiały portrety przeszłych Naczelników Państwa: Wskrzesiciela Ojczyzny Piłsudskiego, z wielką wstęgą orderu Virtuti Militari i w niebieskich wstęgach Orła Białego Narutowicza, Wojciechowskiego oraz Fryderyka Augusta, księcia warszawskiego — ten ostatni na innej ścianie. Pozem przez amfiladę cudownych komnat do sali Asamblowej, w której gorzały już miedziane świeczniki, kładąc łagodny blask na złote kolumny. Posłowie i senatorowie ustawili się w półkole, panie posłanki w czarnych sukniach w pierwszym rzędzie, wśród nich posłanka Jaroszewiczowa, z wojennymi odznaczeniami za pracę konspiracyjną P.O.W. z czasów okupacji niemieckiej. Tych 4 przedstawicieli włościan Małopolski w barwnych, ślicznych strojach ludowych, których opisywałem wczoraj, stało również w pierwszym rzędzie; ale obok nich pokazały się też i kontusze. Poseł Żebracki w czarnym kontuszu i czarnym jedwabnym żupanie. Senator Potworowski, wysoki, siwy pan o ślicznej młodej twarzy, w czarnej dełji, bramowanej karakułami, w czarnym kontuszu i żupanie, wyglądał jak zjawienie się sieniawego Trylogii, poseł Chociński, „Dzieduszycki w ponsowym kontuszu i złotym żupanie, wreszcie najwspanialej wystrojony książę Andrzej Lubomirski, ordynat na Przeworsku, w czerwonym kontuszu, żupanie ze srebrnej lamy, sobolowym kołpaku z białą kitą i z historyczną szablą Karola Chodkiewicza, hetmana wielkiego litewskiego, którą to szablę Chodkiewicz przed śmiercią, jako szablę z pod Chocimia oddał hetmanowi Lubomirskiemu. Obok kontuszów wielkie nazwiska: Janusz Radziwiłł, Zdzisław Lubomirski, to wszystko razem z temi stulkami i medalionami stanisławowskimi, z salą Tronową tuż obok, z całą tą wdzięczną ramą królewkości, którą z taką nieopoliartą artystyczną miarą smaku i dyskrecji umiał tworzyć król Stanisław August, — wszystko to stanowiło jakby brokatowe kotary, z za których wyjsi i ukazać się miała republika.

mei zasadzie państwa polskiego, żywym świadkiem którego jest urząd Naczelnika Państwa. Wymieniłem w tym artykule personalnie trzech panów, solidarność których z tym aktem haniebnym najbardziej mnie zabolala: Czwartyński, jako syna powstańca, Trampczyńskiego, jako obrońcę Polaków w Niemczech, jako człowieka bądź co bądź w obozie endeckim najbardziej szanowanego, a wreszcie byłego premiera rządu tej Rzeczypospolitej, Panikowskiego. Ze wstydem opowiadał mi kiedyś dziennikarz estoński, że poseł ich republiki w Moskwie przeszedł do bolszewików. Ze wstydem myślałem, że były premier mego państwa dlatego tylko, że jest w opozycji, pozwalał sobie na demonstracje przeciwko urzędowi, wyobrażającemu państwo, i to demonstracje poczynione tak plugawo, nieodpowiedzialnie, w żakowskiej formie. Oto z przyjemnością o powiem teraz, co następuje:

Na Zamek przybył członek Chrześcijańskiej Demokracji poseł prof. Bryła i opowiedział nam, że poseł Ponikowski składa mandat poselski. Prof. Ponikowski był przeciwnikiem tej haniebnej demonstracji, został przegłosowany przez swoich towarzyszy partyjnych i wyciąga teraz z tego konsekwencje. Moim zdaniem, źle prof. Ponikowski zrobił, że składa mandat, a nie był obecny na Zgromadzeniu. Powinien był zmanifestować, że patryjotom państwowym powinien w sercu każdego uczciwego człowieka górować nad patryjotyzmem i solidarnością partyjną. Ale dobrze zrobił, że przeciw zmanifestował przeciw tej haniebnej, dobrze też, że prof. Bryła choć z połowy drogi zawrócił i przyszedł na przysięgę. Obydwa te wypadki są zapewne jaskółkami oburzenia, które w Polsce zapanują. To też demonstracja entadecka była netylko haniebna, była też i z ich własnego punktu widzenia bardzo głupia. Cat.

Dymisja gabinetu Prystora

WARSZAWA PAT. — Po uroczystym zaprzysiężeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Rada Ministrów zebrała się na posiedzenie, na którym uchwalila złożyć na ręce Pana Prezydenta dymisję całego gabinetu. Po posiedzeniu Rady Ministrów p. premier Prystor udał się na Zamek dla

złożenia Panu Prezydentowi dymisji rządu. Pan Prezydent Rzeczypospolitej dymisję przyjął, powierzając p. premierowi Prystorowi i p. p. ministrom pełnienie obowiązków aż do chwili mianowania nowego rządu.

Kandydatura prezesa W. Sławka

WARSZAWA. (tel. własny). — W piątek wczorajszego dnia Prezydent Rzeczypospolitej nikomu nie powierzył nowisza przyszłego szefa rządu w imieniu s. p. prezesa W. Sławka, ministra Jędrzejewicza.

Przygotowania do kongresu gospodarczego

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd prezesów grup regionalnych i kierowników sekretariatów wojewódzkich BBWR, na którym omówiono szereg spraw, związanych z wielkim kongresem gospodarczym, który odbędzie się w Warszawie w dniach pomiędzy 18 a 20 maja br. Kongres będzie miał na celu przestudowanie zarówno zagadnień finansowych

jak i polityki kredytowej i bankowej w ogóle. W obradach kongresu weźmie udział liczne grono ludzi nauki, tudzież przedstawiciele organizacji związków gospodarczych oraz samorządów.

Bilans handlu zagranicznego

WARSZAWA. PAT. — Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego miasta Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawia się w miesiącu kwietniu br. jak następuje:

Przywóz 182,235 ton wartości 65 milionów 589 tysięcy zł.
Wydóz 812,467 ton wartości 70 milionów 516 tysięcy zł.
Zatem saldo dodatnie wynosi 4 miliony 927 tysięcy zł.

Uchylenie wyroku w sprawie Centrolewu

SĄD NAJWYŻSZY PRZEKAZAŁ DO PONOWNEGO ROZPATRZENIA WARSZAWA PAT. — Sąd Najwyższy na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrzył skargę kasacyjną obrony 10-ciu przywódców Centrolewu, skazanych wyrokiem Sądu Apelacyjnego dn. 11 lutego. Sąd Najwyższy po rozprawie wobec obrony przyjął Sąd Apelacyjny art. 44 K. P. K. postanowił uchylić zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie i

przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia temuż Sądowi w innym składzie sędziów. Obrona art. 44 KPK — jak wynika z orzeczenia Sądu Najwyższego, nastąpiła z powodu nieuwzględnienia przez Sąd Apelacyjny wniosku obrony o wyłączenie jednego z członków kompletu sądu sądowniczej z Polski, która to wymiana powinna ulec znacznemu zwiększeniu. To, co dotychczas widzieliśmy w Polsce, — mówił p. Tamarin — naprawdę nas zachęciło. Nie mamy dostatecznych słów uznania dla imponujących urządzeń portowych w Gdyni. Dopiero tam, na miejscu, przekonał się, jak wielkie znaczenie może przedstawiać dla ZSRR korzystanie z polskiego portu przy transporcie naszych towarów, przeznaczonych na eksport do państw europejskich.

Sowiecka misja handlowa w Łodzi

ŁÓDŹ PAT. — We wtorek rano przybyła tutaj sowiecka misja handlowa, powitana na dworcu przez przedstawicieli łódzkiej sfery gospodarczej. Po śniadaniu goście zwiędali tutejsze zakłady przemysłowe. W rozmowie z przedstawicielem PAT członkiem delegacji p. Tamarin oświadczył, że podstawowym zadaniem delegacji sowieckiej jest uzupełnienie istniejących braków wymiany gospodarczej z Polską, która to wymiana powinna ulec znacznemu zwiększeniu. To, co dotychczas widzieliśmy w Polsce, — mówił p. Tamarin — naprawdę nas zachęciło. Nie mamy dostatecznych słów uznania dla imponujących urządzeń portowych w Gdyni. Dopiero tam, na miejscu, przekonał się, jak wielkie znaczenie może przedstawiać dla ZSRR korzystanie z polskiego portu przy transporcie naszych towarów, przeznaczonych na eksport do państw europejskich.

Niemniejże wrażenie wywarł na nas Górny Śląsk, którego przemysł — jak wiadomo — wykonywa obecnie poważne zamówienia dla Sowietów. Chociaż celem naszego obecnego pobytu — mówił dalej p. Tamarin — nie jest realizowanie transakcji, to jednak pobyt ten będzie miał dla sprawy wzajemnych stosunków duże znaczenie. Zebrałmy wielki materiał informacyjny i uzyskaliśmy wyczerpujące odpowiedzi na obchodzące nas pytania. Pozwoli to nam przedstawić centralnym władzom kierującym handlem zagranicznym ZSRR odpowiednie plany. Pan Tamarin stwierdził, że Sowiety doceniają potęgę przemysłu łódzkiego i jego wielkie możliwości, to też najbliższa przyszłość pozwoli na wzmocnienie stosunków handlowych.

Depesza Prezydenta Francji

WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki otrzymał od Prezydenta Francji depeszę następującej treści: „Jest mi niezmiernie miło przesłać Waszej Ekscelencji z okazji Jego powrotnego obioru na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, najszersze gratulacje i życzenia pomyślnego wypełnienia nowego mandatu”. (—) Albert Lebrun.

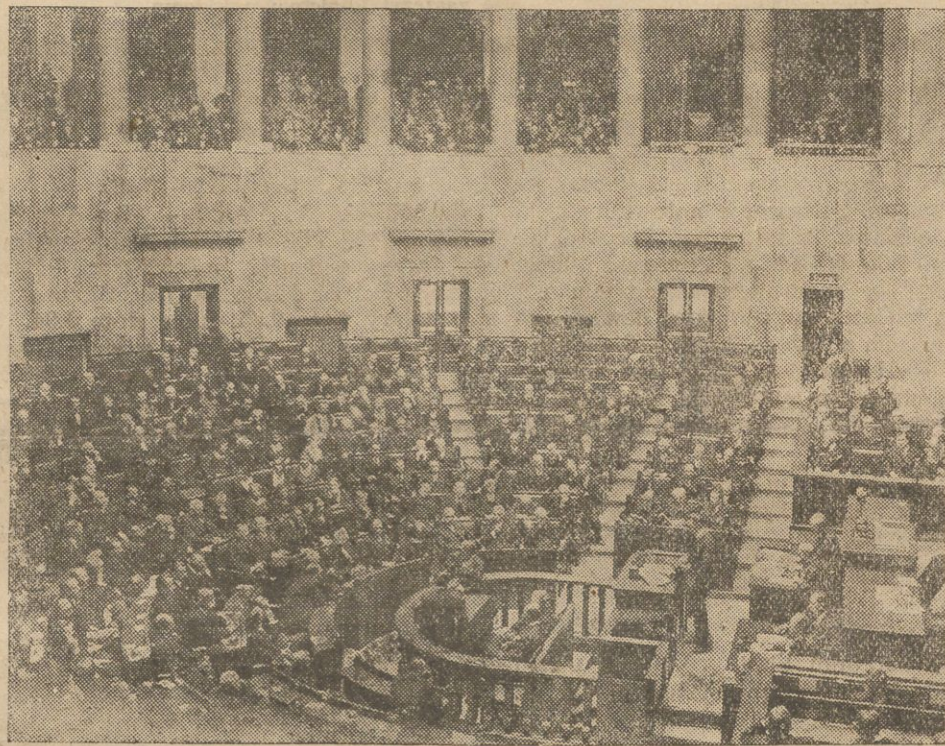
SKOK DO KRATERU WULKANU TOKIO. PAT. — Wczoraj popełniła tu samobójstwo znana piękność tokijska, Isaset, która rzuciła się do krateru wulkanu Oszima. Jest to szóste z rzędu tego rodzaju samobójstwo w ciągu ubiegłego tygodnia. Liczba desperatów, którzy w ostatnim czasie rzucili się do krateru tego wulkanu w celach samobójczych, przekroczyła już trzydziści osób.

Zjednoczenie Zachowawcze Organizacji Politycznych we Lwowie

W dniu 6 maja r.b. odbyło się we Lwowie w sali hotelu Krakowskiego zebranie organizacyjnej oddziału Zjednoczenia Zachowawczego na terenie Małopolski Wschodniej. Zebraniu przewodniczył K. Paygert. Po referacie ideowym p. ministra senatora dr. Leona Janta-Polczyńskiego i referacie senatora Józefa Wielowiejskiego na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej Polski dokonano wyboru władz Zjednoczenia powołując do prezydium jako prezesa dyr. Ludwika Horocha, Stanisława hr. Badeniego, Włodzimierza Cieńskiego, K. Paygerta i Kornela Krzczunowicza. W zebraniu wzięły udział prezes regionalnej grupy BBWR. senator Löwenherz.

Wyroki w procesie wspólnika Kreuera

STOKHOLM. PAT. — Wyrok sądu apelacyjnego, który podniósł 18-miesięczną karę więzienia, na jaką w pierwszej instancji skazany był wspólnik Iwara Kreuera Wendler, do lat 4, skazuje go również na zapłacenie wierzycielom T-wa Kreuera et Toll olbrzymiego odszkodowania, wynoszącego 22,8 milionów koron szwedzkich.



Na zajęciu naszym podajemy widok z pierwszego Zgromadzenia Narodowego, na którym dokonano wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Na trybunie marszałkowskiej siedzi marszałek Senatu p. Raczkiewicz.

Wczorajsze Zgromadzenie Narodowe

WARSZAWA PAT. — Od rana przed Zamkiem Królewskim, gdzie o godz. 12-jej zbiera się powtórnie Zgromadzenie Narodowe celem zaprzysiężenia nowoobranego Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego zgromadziły się tłumy ludności stołecznej.

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i służę Tobie, Na rodzie Polski, na urządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuje, praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem ustawy konstytucyjnej świątce przestępca i bronie; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą swoją miarę mieć cnotę; obowiązkowi urzędu i służyć poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen.”

Jeż o godzinie 11.30 posłowie i senatorowie przybywają kolejno na Zamek, wchodząc przez bramę Zegarową, potem udają się schodami Senatorskimi przez galerię i piętra, — gdzie składają swe podpisy, dalej przez salę Batorego, salę Owalną i salę Obiadów Czwarokowych do wielkiej sali Asamblowej, gdzie o godz. 12-jej odbędzie się uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, zwołanego wczoraj przez p. marszałka Świtalskiego. Przed godz. 11.45 przybywają samochodem na Zamek ministrowie, prezes NIK gen. Krzemieński, podsekretarz stanu, wojewoda Jaroszewicz i prezes bramy Zegarową schodami głównymi udają się do sali Rycerskiej, gdzie oczekują otwarcia Zgromadzenia. O godz. 11.45 przybywa na Zamek p. Prezes Rady Ministrów A. Prystor i udaje się do gabinetu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wielka sala Asamblowa punktualnie zapelnia się. Po prawej stronie ustawionego podium zajmują miejsca ministrowie i prezes NIK gen. Krzemieński, po lewej stronie — podsekretarz stanu, wojewoda Jaroszewicz, dyr. biura sejmowego Dziadosz, dyr. biura Senatu Pia secki. Przed podium zajmują miejsca posłowie i senatorowie w ciemnych ubraniach. Kilku posłów przybyło w kontuszach. Posłowie włościanscy w barwnych sukmanach ludowych. — Przewodniczący i senatorowie, którzy brali wczoraj udział w wyborach Prezydenta, spoglądają na sali również posła Bryła z Ch. D. Na chwilę przed otwarciem Zgromadzenia Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przechodzi ze swego gabinetu do sali Marmurowej w towarzystwie pana prezesa Rady Ministrów A. Prystora oraz swych szefa gabinetu wojskowego pułk. Głogowskiego, szefa kancelarii cywilnej dra Ręczyńskiego, dyr. protokołu dyplomatycznego Romera, ks. kapelana Bojanka, zastępcy szefa gabinetu wojskowego mjr. Jurkiewicza, szefa biura prawnego Prezydium Rady Ministrów dra Paczowskiego, zastępcy szefa kancelarii cywilnej dra Skowrońskiego oraz adiutantów.

Wśród powszechnie ciszego marszałek Świtalski oraz marszałek Raczkiewicz wstępują na podium, Marszałek Świtalski otwiera Zgromadzenie, poczem powołuje dwóch sekretarzy: — Senatorkę Hannę Hubicką i posła Władysława Wojtowicza, którzy stają po bokach podium. Z kolei pan marszałek Świtalski prosi pana marszałka Raczkiewicza o zawiadomienie czekającego w sali Marmurowej Elekta, że Zgromadzenie Narodowe oczekuje na złożenie przysięgi.

Pan Prezydent Mościcki wstępuje na podium. Po lewej stronie Jego staje przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Pan Marszałek Świtalski, po prawej pan prezes Rady Mini-

strów Aleksander Prystor, Marszałek Świtalski zapytuje Elekta, czy przyjmuje urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent Mościcki odpowiada: „Przyjmuję”. Po odpowiedzi marszałek Świtalski prosi Elekta o złożenie przysięgi przed Zgromadzeniem Narodowym i wręcza mu tekst. Wśród napięcia i powszechnej uwagi padają słowa przysięgi:



P. p. marszałek Sejmu Świtalski i marszałek Senatu Raczkiewicz, odjeżdżają samochodem z gmachu Sejmu na Zamek, aby zawiadomić Pana Prezydenta R. P. o jego ponownym wyborze.

TELEGRAMY

SALDO DODATNE BILANSU HANDLOWEGO W KWIECNIU

WARSZAWA (tel. wł.) Saldo dodatnie bilansu handlowego za miesiąc kwiecień wynosi 4,927 tysięcy zł.

AMBASADOR PATEK W CHICAGO

NOWY YORK. PAT. — Ambasador Rzeczypospolitej Patek przybył do Chicago w sobotę wieczorem. Tegoz dnia wieczorem ambasador Patek obecny był na przyjęciu u b. doradcy finansowego rządu polskiego p. Deveya. Wśród gości państwa Deveyów, obecny był wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Dawes.

PROCES MJR. STAWINSKIEGO

WARSZAWA (tel. wł.) W Sądzie Okręgowym Wojskowym rozpoczął się wczoraj proces mjr. Stawinskiego, oskarżonego o zabójstwo w jednym z nocnych dancigów ziemianina i działacza rolniczego, Jankowskiego. Po odczytaniu aktu oskarżenia, na pytanie, czy mjr. Stawinski przyznaje się do winy, oskarżony odpowiedział: — Do zabójstwa i zamiaru pozabawienia człowieka życia nie przyznaje się. — Strzeżalem masolep.

Następnie mjr. Stawinski złożył obszernie wyjaśnienia co do przebiegu zajścia krytycznej nocy. Z wyjaśnienia tego wynika, że oskarżony był w stanie trzeźwym. Po przesłuchaniu kilku świadków przewodniczący zarządził przerwę do jutra.

JUBILEUSZOWE KARTKI POCZTOWE

WARSZAWA. PAT. — Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadza w dniu 15 czerwca br. nowe kartki pocztowe z ilustracjami rzeźb Wita Stwosza, wydane z okazji przypadającej w roku bieżącym 400-nej rocznicy śmierci artysty.

DODATKI DLA KOLEJARZY NA STACJACH GRANICZNYCH

WARSZAWA. PAT. — Ukazało się rozporządzenie p. ministra komunikacji w sprawie specjalnych dodatków dla pracowników kolejowych, zatrudnionych na stacjach granicznych. Pracownicy kolejni, zatrudnieni stale na stacjach granicznych, położonych na obcym terytorium, otrzymują dodatek do uposażenia w wysokości 50 proc. diety dziennej, przewidzianej za wyjazdy służbowe w kraju. Dodatki te wypłacane są co miesiąc zdołu.

KATASTROFA BUDOWLANA NA STAREM MIĘSCIE

WARSZAWA (tel. wł.) Starostwo Grodzkie przed parą tygodniami zawiadomiło lokatorów lewej połowy domu partementowego przy ulicy Zakłajnej 1 na Starem Mieście, o konieczności wypróżnienia się, ponieważ dom grozi zawaleniem się. Lokatorzy do tego wzywania nie zastosowali się. Wczoraj rano, kiedy wszyscy jeszcze śpiali, lewa połowa domu runęła, zasypując śpiących gruzami. Kilka osób odniosło poważniejsze obrażenia.

ZJAZD KONSULÓW POLSKICH W MOSKWIE

MOSKWA. PAT. — Rozpoczął się pod przewodnictwem posła Rzeczypospolitej w Moskwie Łukasiewicza zjazd konsulów polskich w ZSRR, w obecności przybyłych z Warszawy naczelnika wydziału wschodniego ministra Schaeffla i naczelnika wydziału personalnego Drymera. W obradach brał udział: konsul generalny w Charkowie Karso-Siedlecki, konsul w Leningradzie Strzemboz, w Tyflisie Stebliowski i kierownik konsulatu w Kijowie Kurnicki.

SKOK DO KRATERU WULKANU

TOKIO. PAT. — Wczoraj popełniła tu samobójstwo znana piękność tokijska, Isaset, która rzuciła się do krateru wulkanu Oszima. Jest to szóste z rzędu tego rodzaju samobójstwo w ciągu ubiegłego tygodnia. Liczba desperatów, którzy w ostatnim czasie rzucili się do krateru tego wulkanu w celach samobójczych, przekroczyła już trzydziści osób.

NOWE REKORDY

BERLIN. PAT. — Hrabia Czajkowski, który niedawno na torze Avus pod Berlinem ustanowił nowy rekord światowy godziny, mając szybkość 213 km. 843 m., — ustanowił „po drodze” szereg innych rekordów świata, a mianowicie: na 100 km. 18 m. 16,2 sek., na 100 mil 45 m. 08 sek., na 200 km. 56,07 sek. Dawny rekord światowy „godziny” wynosił 210 km. 392 m. i należał do angiłka Elysona. Ponadto hrabia Czajkowski ustanowił nowy rekord toru 5 min. 54 sek., co odpowiada godzinnej szybkości 217,4 km.

LOS ANGELES. PAT. — Olimpijski skoczek o tyczce amerykańsin Graber ustanowił nowy rekord światowy w skoku o tyczce 4 m. 34 cm. Poprzedni rekord należał do amerykańkina Millera i wynosił 4 m. 31,5 cm.

Wyroki w procesie wspólnika Kreuera

STOKHOLM. PAT. — Wyrok sądu apelacyjnego, który podniósł 18-miesięczną karę więzienia, na jaką w pierwszej instancji skazany był wspólnik Iwara Kreuera Wendler, do lat 4, skazuje go również na zapłacenie wierzycielom T-wa Kreuera et Toll olbrzymiego odszkodowania, wynoszącego 22,8 milionów koron szwedzkich.

Ad Rzęsna Polska

Przed kilkunastu laty, gdy polski język urzędowy zaczynał dopiero kształtować się, w korespondencji oficjalnej spotykaliśmy się z przemilczeniem i sympatycznym zwrotem: „ad pismo tamtejsze”. Zwrót ten, który niesłychanie szybko opanował odradzony język urzędowy i stał się jakby symbolem rodzimej „pieriepi-ki”, był romantycznie przez nas przyjęty. Jedni z nas adoptowali go bezkrytycznie, jako twór pochodzący z jedynej dzielnicy posiadającej w chwili wybuchu niepodległości własną sarmacką biurokrację; drudzy nie bardzo go rozumieli nie przynajmniej się jednak do tego w obawie zarzutu, że „przeszkadzają kulturze, że tamują progres, że zdradzają”; inni wreszcie na sam dźwięk owego „ad pismo tamtejsze” dostawali wysypki i bólu głowy. „Ad pismo tamtejsze” jak szybko przyszło i szybko się rozpanoszyło, tak szybko znikło: dziś nie używają go nawet posterunki policyjne lub kancelarie kompanijne K.O.P. ...Podzieliło ono losy owego czernego ziela, które według „Wojny światów” Wellsa zostało na ziemię przez marsjan przywiezione: straszliwie rozmnożyło się, gnisząc i niszcząc ziemską roślinność, a wymarło niemal momentalnie strawione przez zabójcę, nieznane na Marsie bakterie ziemskie... Widocznie samo wewnątrz siebie czuło choroby zaród...

Sześć pytań trybunałskich wniosło na zakończenie procesu jeszcze jedną rewelację. Bezmała przez dwa miesiące byliśmy wszyscy przekonani, że mord na Luisie Zarebiancie popełniono w willi w Brzuchowicach, że wizję lokalną czy też dla odmiany — naocznie odbyto w Brzuchowicach, że dziennikarze karmili Luksa kiebasa w Brzuchowicach... Słowem: cała ponura tragedia kojarzyła się w mózgach naszych z tragicomicznym brzmieniem miejscowości „Brzuchowice”. I właśnie w ostatnim dniu procesu okazało się zupełnie co innego. Okazało się, że morderstwo popełniono nie w Brzuchowicach, lecz w jakichś Łączkach i to w dodatku ad Rzęsna Polska. Znam ludzi poważnych i opanowanych, których te Łączki ad Rzęsna Polska kompletnie wytrącały z równowagi.

I jeszcze jedną małą sensacyjkę przyniósł nam ostatni dzień procesu. Wszyscy byliśmy pewni, że Gorgonowa ma na imię Rita. Okazało się, że jest nie Rita, lecz Emilia. Dopiero na drugie imię ma Małgorzata, co w przekładzie na język dalmatyński brzmi Rita. Rita nie jest więc Rita. Wallenrod nie jest Wallenrodem. Niewielka to wprawdzie sensacja, ale zawsze...

Największa sensacja ostatniego dnia procesu Gorgonowej tkwi jednak gdzieś indziej. Nie chodzi już o tę „ad Rzęsna Polska”, ani nawet o mniej, lub więcej mądry werdykt ławy przysięgłych. Chodzi o to, że, jak twierdzą otrząskani z procedury sądowej prawnicy, wyrok w sprawie Gorgonowej, będzie raz jeszcze skasowany przez Sąd Najwyższy. Znow — za kilka miesięcy — Il. Kurjer Codz. powiększy wielokrotnie nakład i będzie się bawił Czajkowskim, seledynową kuszulą, kalem koło pieca i Luksem, który zresztą może do tego czasu zdechnie. Dlaczego? Dlatego, że Trybunał w 6-tem pytaniu opuścił wyraz „umyślnie” i to opuszczenie stanowi podobno „murawiany” powód do kasacji. Albowiem morderstwo to nie pios bez kagańca, lecz zbrodnia, a w myśl jednej z naczelnych zasad prawa karnego, zbrodnie tylko umyślnie popełnić można. Drobnym, pozornie niewinny wyraz „umyślnie” nabiera więc znaczenia głównej sytania, skierowanego do przysięgłych i ich odpowiedzi na to pytanie. I właśnie ten wyraz opuśczone. „Ad Rzęsna Polska” nie zapomnianie napisać, lecz „umyślnie” opuszczono. Więc wszystko ma pojsć na marne? I walenie dżaganem po czaszce przez prof. Olbrychta i wycaiskanie też z oczu Stasia Zarembę przez jednego z obrońców, i wybulenie 300 zł. kary dyscyplinarnej przez drugiego, i rozkładanie się historycznych dziennikarek nad Meduzą i jej skroploną latoroślą?.. I pies i kał i chusteczka w piwnicy i świeca koło basenu?... I taki drobiaz, jak te jakieś kilkadziesiąt tysięcy złotych, które Skarb Państwa wyłożył na koszty procesu?... — Tak! Znawcy twierdzą, że wyrok po raz drugi zostanie skasowany i że po raz trzeci (tym razem pewnie w Tarnopolu lub Stanisławowie) będziemy emocjonować się tragedją, która w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 roku zdarzyła się w Łączkach ad Rzęsna Polska...

Pesymiści twierdzą, że proces Gorgonowej nigdy się nie skończy. Były już nawet karykatury na ten temat. Gorgo-

„DZIEWIĄTA FALA”

CZASOPISMO MIĘDZYSZKOLNE

A więc mamy jeszcze jedną próbę zorganizowania na gruncie wileńskim czasopisma młodzieży szkół średnich, któreby jednocześnie i reprezentowało młodzież wszystkich szkół.

Nazywa się to: „Dziwiąta fala”. Dlaczego właśnie dziwiąta fala? Na to odpowiada redakcja w sposób następujący:

Wydając pierwszy numer „Dziwiąta fali”, pragniemy, by rzeczywiste pismo nasze było tą najsilniejszą „dziwiąta fala” w morzu dotychczasowym pism i piśmiemk młodzieży wileńskiej. Chcemy stworzyć regularnie wychodzące pismo i chcemy postawić je możliwie na najwyższym poziomie.

Uzasadnienie nazwy nie zanadto przez konywając: przecież dziwiąta fala jest, właśnie wskutek swej niewyjątkowej siły, — zwiastunką nieuchronnej klęski, — miazdzy ta fala, — nie buduje. Ale już mniejsza o nazwę. Przecież piśmiemk najbardziej buntowniczej grupy młodzieży akademickiej wychodziło pod nazwą „Zagary”, — żagarami zaś nazywają się stare, suche galezie, — smutne trupy niegdys kwitających galezi...

„Dziwiąta fala” ma rację, mówiąc o powodzi pism i piśmiemk szkolnych. Było tego niemało. Każda właściwie szkoła może się wykażać jakimś piśmiemk szkolnym, pisanym odręcznie w jednym egzemplarzu, odbijanym na powielaczu, lub drukowanym lege artis, — ale zawsze chorującym na suchoty.

Krótki bywa żywot przeciętnego piśmiemka młodzieży szkół średnich. Rodzi się ono zwykle w postaci dość mglistej idei na gruncie klasy piątej, realizuje się w roku następnym przez szóstoklasistów, — razem z nimi dostaje promocję do klasy siódmej i już zaczyna powoli zamierać... Literaci i publicyści z klasy ósmej

Kapitan Skarżyński odleciał do Rio de Janeiro

PARYŻ PAT. — Dotychczas jeszcze nie nadeszły tu wiadomości, kiedy i czy rozpocznie kpt. Skarżyński swój dalszy lot do Rio de Janeiro.

Poranna prasa paryska podaje fakt przelotu bez żadnych jeszcze komentarzy, notując jedynie fakt pobicia rekordu światowego dla samolotów lekkiej konstrukcji. Kpt. Skarżyński osiągnął dys-

tan 3630 km., ostatni zaś rekord długości lotu — ustalony przez lotniczkę francuską Marie Bastie w czerwcu 1925 r. — wynosił 2976 km.

Prasa charakteryzuje świetne zwycięstwo kpt. Skarżyńskiego następującymi tytułami: „Samotny lotnik na pokładzie lekkiego samolotu”, „Lotnik polski przeleciał Atlantyk”, „Przełot nad Atlanty-

Challenge w roku 1934

WARSZAWA PAT. — W dniu 9 bm. zakończone zostały obrady międzynarodowej konferencji challenge'u 1934 roku, na którą Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej jako główny organizator challenge'u 1934 roku zaprosił delegatów aeroklubów zagranicznych dla zapoznania się z uwagami aeroklubów zagranicznych odnośnie do polskiego projektu regulaminu challenge'u. Podczas obrad zarysował się wy-

raznie udział w zawodach challenge'u krajów, reprezentowanych na konferencji. Wszystkie inowacje, które na podstawie swego dotychczasowego doświadczenia wprowadził Aeroklub Rzeczypospolitej do regulaminu challenge'u — znalazły zrozumienie u przedstawicieli aeroklubów zagranicznych, którzy dawali jednocześnie wyraz swego uznania dla starannie przygotowanego regulaminu.

Prasa brazylijska bardzo obszernie omawia lot kpt. Skarżyńskiego, podkreślając ustanowienie nowego rekordu dla kategorii samolotów lekkiego typu turystycznego, przyczem zwraca uwagę na polską konstrukcję samolotu.

PARYŻ PAT. — Według doniesień z Rio de Janeiro kpt. Skarżyński wystartował we wtorek rano z Maceio w kierunku Rio de Janeiro.

WARSZAWA PAT. — W związku z zwycięstwem lotem kpt. Skarżyńskiego zarząd gówny Ligii Oron Powietrznej Państwa wystąpił do bohatera lotnika oraz do inżynierów Drzewieckiego i Rogalskiego następująco depesze:

Kapitan Stanisław Skarżyński. Brazylija. — Maceio. (Natal): „Bohaterktemu pierwszemu zwycięzcy Atlantyku zarząd gówny LOPP przesyła najserdeczniejsze gratulacje. Prezes inż. Moniuszko”. Sekcja Lotnicza Studentów Politechniki Warszawskiej. Okęcie. „Znakomitym konstruktorom RWD 5, inż. Rogalskiemu i Drzewieckiemu zarząd gówny LOPP składa z racy zwycięskiego przelotu Atlantyku przez kpt. Skarżyńskiego najserdeczniejsze powinszowania. Prezes inż. Moniuszko”

GRATULACJA FRANCUSKIEGO MINISTRA LOTNICTWA

PARYŻ PAT. — Minister lotnictwa Pierre Cot wysłał do kapitana Skarżyńskiego depesze wintując mu zwycięskiego lotu, który przynosi zaszczyt lotnictwu polskiemu.

Atak japończyków wzdłuż Wielkiego Muru

NANKIN PAT. — Japończycy rozpoczęli energiczny atak wzdłuż linii Wielkiego Muru Chińskiego i granicy mongolskiej.

LONDYN PAT. — Według informacji z Charbina — silna japońska ekspedycja karna wyruszyła z Sui-Fen-Ho w prowincji Kirin, kierując się w stronę miejscowości Tunging. Ekspedycja ta ma za zadanie rozproszenie od-

Chiny protestują przeciw sprzedaży kolei

LONDYN PAT. — Z Nankinu donoszą: że po energicznych protestach ambasadora chińskiego w Moskwie przeciwko propozycji sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej przez rząd sowiecki Japonii, — rząd nankijski ogłosił deklarację, podkreślając, że wszelkiego rodzaju układy będące pogwałceniem umowy chińsko-sowieckiej z roku 1924 będą uważane za nieważne.

Gandhi wypił szklanke wody...

POONA. PAT. — Gandhi wstał wczoraj bardzo wczesnie rano i po odprawieniu modłów wypił szklanke wody. Pod wpływem zmiany warunków atmosferycznych jego zmienił się. Jest on obecnie oży-

Zwyczajka dolara na giełdach

WARSZAWA. PAT. — Dolar i funt zwykowały wczoraj w dalszym ciągu, przyczem zwyczajka dolara jest silniejsza, niż funta. Jak wiadomo, tendencja zwyczajka dla obu tych walut trwa od soboty wieczorem. W Zurichu w porównaniu z notowaniami poniedziałkowymi dewiza londyńska podniosła się z 17,48 na 17,60, a amerykańska z 4,36 na 4,50. Na giełdzie paryskiej Londyn zwykował z 85,80 na 86,20, a Nowy York z 21,49 na 22,03, a więc przeszło o pół franka francuskiego na dolarze. Na giełdzie londyńskiej za jeden funt przy wplatach na Szwajcarię notowano 17,61 (kurs poniedziałkowy 17,50), a na Paryżu 86,12 (podczas gdy w poniedział-

dochodząc do kursu 30,30—30,32. WARSZAWA. PAT. — Przedgielda: Dolar 7,46—7,50 w placceniu bez oddawców, przy tendencji mocniejszej. Bank Polski płaci za dolary po 7,40. Złoto słabsze: dolary złote 9,35, ruble złote 4,94. WARSZAWA. PAT. — Gielda. Dewizy: Holandia 359,50 — 360,40 — 358,60. Gdańsk 174,15 — 174,58 — 173,72. Londyn 30,30 — 30,32 — 30,46 — 30,16 Nowy York 7,70 — 7,74 — 7,66. Nowy York kabel 7,75 — 7,79 — 7,71. Paryż 35,10 — 35,19 — 35,01. Szwajcarija 172,25—172,22 —172,66 — 171,80. Włochy 47,10—47,33—46,87. Benliur w obrotach nieoficjalnie 209,80. Tendencja niejednorodna. Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 38—37,80. Pożyczka inwestycyjna 100—100,25. Komwensyja 44—44,50. 5-proc. Kolejowa 37,25. 6-proc. dolarowa 50—51 (drobne). 4-proc. premijowa dolarowa 48—48,40. Stabilizacyjna 50—50,50 —50,13. 10-proc. kolejowa 101,50. 8-proc. obl. komunalne BGK 93. 4,5-proc. L. Z. ziemskie 37,75 — 38,50. 8-proc. warszawskie 39—39,75. Tendencja mocniejsza. Akcje: Bank Polski 72. Lillip 10. Starachowice 8,25. Tendencja niejednorodna. Pożyczki polskie w Nowym Yorku: dolarowa 57 3/8. Dillomowska 68,25. Stabilizacyjna 56,25. Skłaska 45. Dolar w obrotach prywatnych 7,53. Bank Polski płaci, rano za dolary 7,40, później 7,50. Rubel złoty 4,94—4,93.

nowa i Brzuchowice nabrały mocy żywej legendy. Sam przed parą dniami słyszałem na podwórku wileńskim słynną już w Krakowie i Lwowie „Pieśń o Zarebiancu”... Brzmi mi w uszach jękiwie zażalenie zwrotki: „Nazywała się Rita Gorgon” (z akcentem na ostatniej sylabie). Bohaterka ponurej tragedji trafiła do pieśni ludowej, która dziś rozbrzmiewa wzdłuż i wszerz całej Polski. I będzie tak ad infinitum.

A wszystko dlatego, że opuszczono drobnym, niewinny wyraz „umyślnie”. Trybunał w ciągu długich tygodni procesu tak wdróżył się w „wykluczanie” różnych pytań obrońców i prokuratorów, że wresz-

nie u nart Mietka. Podczas biegu nastąpiła, naturalnie katastrofa i Mietek, wielokrotnie zwycięzca, poniósł porażkę. Zakończenie nowelki: — „Tego samego dnia na wieczorku gimnazjalnym niebieskooka Nel szalała z Irkiem. Mietek, bohater szkoły, siedział i sprzedawał bilety”. To już nie jest zabawne... Przecież to jest wyraz etyki troglodytów!... Inny nowelista napisał, jak to sam zaznaczył w podtytule, — „coś a la nowela kryminalna” p.t. „Nocna wizyta”. Otóż pydaty słuszniej musiałyby brzmieć: „Coś a la plagiat”... Czytałam to już gdzieś kiedyś... Artykuł „Pod kuratelą”, poruszający sprawę zbyt gorliwej opieki nad organizacjami szkolnymi ze strony wielu kuratorów szkolnych, zawiera szereg przykrych momentów, bo nie odznacza się taktownością. Najbardziej jednak nieprzyjemna jest Kronika teatralna, w sposób miążdzący krytykująca Teatr szkolny. Rubryka ta powinna być stać się może najciekawszą, tak ze względu na to, że dopiero w tym roku zorganizowano specjalne przedstawienia dla młodzieży p.n. Teatr szkolny, jak i wskutek tego, że temat teatru i literatury łatwiej się wypowiedzieć, kontrolując własne upodobania i poglądy. Teatr szkolny występował w tym roku pięć sztuk: Niebieskiego ptaka, Zygmunta Augusta, Don Carlosa, Przepióreczkę i Wesela. Jak przyjęła młodzież szkolna te sztuki? Głos krytyków w „Dziwiątej fali” nie ułatwia nam poznania nastrojów młodzieży. Krytyka jest miążdząca, szydercza, żłośliwa. Uzasadnienie jej jakże dziwne!

„Wierszyki i zabawy”

książeczka dla dzieci
STANISŁAWY STUDDNICKIEJ
z rysunkami
KRYSTYNY WRÓBLEWSKIEJ
do nabycia we wszystkich księgarniach

współczesnej młodzieży. Kończy się ten artykuł tak: Zjemy pod grozą nowej wojny — nowych morderstw. Narody zbroją się nagwałt, na śmiech hasłom rozbrojeniomu. Kryzys ekonomiczny pobudził pracy miliony ludzi; śmierć głodowa jest codziennym zjawiskiem. Chwieja się budżety państw. Chwieja się cały strój ustroj. A my — pokolenie jutra — my co? Pytanie bez odpowiedzi... Ale czy bez odpowiedzi? Bo tytuł tego artykułu, — wstępnego, programowego artykułu, — brzmi: — „My nie”. Robi to wrażenie przykre i mimowoli budzi smutne refleksje. W czasopiśmie młodzieży szkolnej krzywdą dzieje się młodzieży. Trochę ratuje sytuację autorka innego artykułu p.t. „Wy i my” (Czy nie za dużo tych rozważań?), która dochodzi do takiego wniosku: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej — spocząć w redakcyjnym koszu, — ale dobór materiału nie można nazwać szczęśliwym: — Nie, nasze pokolenie nie jest gorsze; surowo nas sędzić nie można, bo jesteśmy jeszcze młodzi. Ale nie jesteśmy gorsi. Jesteśmy tylko inni, a jacy — zobaczymy. Gdzie zobaczyć? Jak zobaczyć. Czy współpracowników „Fali” można uważać za bezstronnych przedstawicieli młodzieży szkolnej i na podstawie wrażeń z poznania „Fali” wyciągać wnioski o młodzieży? Stwierdzić trzeba, że współpracownicy nowego pisma szkolnego robią nieraz dość dziwne wrażenie. Trudno zrozumieć, co to właściwie znaczy i dlatego do pierwszego numeru trafiły rzeczy, które mogłyby się dobrze wyleżeć w tecce redakcyjnej, a — jeszcze lepiej —

Ch. U. R.

Od lat kilku istnieje w Wilnie i rozwija się swą działalność Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy, czyli w skróceniu Ch. U. R.

Ch. U. R. jest zorganizowaną pracą, mającą ułatwić robotnikom dostęp do oświaty i kultury, a jednocześnie pomóc im do wyrobienia świadomości, że całościowo życie osobiste, rodzinne, zawodowe i obywatelskie winno być oparte na zasadzie religijnej i moralności chrześcijańskiej.

Realizacja tego wielkiego zadania społecznego wymaga udziału inteligencji, która może i powinna skutecznie wspomóc braci robotniczej swą wiedzą i wsparciem materialnym. Dotychczasowy udział społeczeństwa wileńskiego w Stowarzyszeniu Ch. U. R. był niski, ciężar pracy w Stowarzyszeniu spoczywał na barkach bardzo nielicznych jednostek. Ci, dla których urządzenia instytucji były przeznaczone, w stopniu bardzo niedostatecznym je wykorzystywali.

Pomimo to, za ubiegły okres swego istnienia Ch. U. R. dokonał niemało, co go nawet wysunęło na jedno z pierwszych miejsc wśród tego rodzaju organizacji w Polsce. Ch. U. R. w Wilnie prowadzi kursy dla dorosłych alfabetów i półalfabetów, kursy dokształcające, stworzył bibliotekę, łącząc obecnie przeszło tysiąc tomy, prowadzi czytelnictwo, organizuje wyprawy i wycieczki dyskusyjne, inżynieryjskie, wyjeżdżając i rozrywki. Rozwój większych poczynań i zamierzeń został zahamowany cofnięciem udziału przez magistrat substytucyjny, wskutek redukcji budżetu miasta. Ch. U. R. na początku 1933 roku był zagrożony upadkiem.

Ale w ostatnich czasach zaszły okoliczności, które zwycięsko zaważyły na dalszych losach Stowarzyszenia. Na liście członków ChUR-u zapisali się J. E. Najdosztajski, Arcypasterz Romuald Jałbrzykowski, Przewodniczący Instytutu Akcji Katolickiej zafiorowali swe czynnie poparcie ChUR'owi. Od tego czasu ChUR zyskał kilkudziesięciu nowych członków z północno-wschodniej i inteligencji świeckiej.

W dniu 26 kwietnia odbyło się zebranie ogólne członków Stowarzyszenia i wybrany został nowy zarząd w powiększonym składzie, do którego weszły osoby chcące pracować i między innymi mające wpływ na zarząd Chrześcijańskiego Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej 1, gdzie też jest siedziba ChUR'u. W tych warunkach egzystowania ChUR'u zdaje się być zapewniona.

Nowy zarząd odrazu przystępuje do ważniejszych prac. W najbliższym czasie zostanie zorganizowana sekcja: sportowa i wycieczkowa. Już się tworzy chór robotniczy i czynione są wysiłki w kierunku zaopiecznia oświaty, niebawem zostaną wznowione odczyty, które będą wygłaszane przez specjalistów z rozmaitych dziedzin wiedzy. Świetlica-czytelnia już funkcjonuje nie tylko w wieczornych, lecz i w porannych godzinach.

Aby Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy mógł prosperować, potrzebny jest dalszy wzrost liczby członków Stowarzyszenia, lecz w pierwszym rzędzie obecnie potrzeba, ażeby robotnicy, dla których Stowarzyszenie swą pracę podejmuje, wzięli czynny i żywy udział we wszystkich zapoczątkowanych Stowarzyszenia. Wielki jest czas po temu, by bracia robotnicza poczuli się w pełni zorganizowaną częścią społeczeństwa, rozpoznał swoją odpowiedzialność i podległość, z których korzysta robotnik w kierujących najbardziej kulturalnych świata, by robotnik polski dokładniej poznając zjawiska go otaczające, tem skuteczniej mógł pracować nad poprawą swego bytu oraz nad wzbogaceniem swojej duszy i żeby jego udział w życiu zbiorowym był bardziej świadomy i bardziej cenny. W niedzielę 28 maja br. zostanie dokonane uroczyste otwarcie wznowionej intensywnej działalności Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego o godzinie 1 pp. w sali Chrześcijańskiego Domu Ludowego przy ulicy Metropolitalnej 1.

Zarząd Stowarzyszenia zaprasza wszystkich chrześcijańskich związków robotniczych, jak również robotników niezorganizowanych, do licznego udziału w tej uroczystości, która jest głównym celem będzie przekonać robotników, że Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy jest ich własną instytucją i że rozwój tej instytucji jest przedewszystkiem zależny od stopnia zainteresowania się nią samych robotników.

A więc w imię Boże i w imię lepszego jutra pospieszmy do wspólnej pracy!

KRONIKA



ŚRODA
Dziś 10
Izbyda
Jutro
Maksyma

Wschód słońca g. 3,26

Zachód słońca g. 7,05

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 9 MAJA

Ciepłota średnia: 7,56.

Temperatura średnia: +12.

Temperatura najwyższa: +16.

Temperatura najniższa: +10.

Opad: 9 mm.

Wiatr: południowo - zachodni.

Tendencja: wzrost.

Uwagi: deszcz.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-u

na dzień dzisiejszy:

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu naogół dużym, możliwe burze i deszcze, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Temperatura bez większych zmian, słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

KOSCIELNA

— NA RATOWANIE BAZYLIKI. Towarzystwo Kredytowe miasta Wilna wpłaciło wczoraj 200 zł. jako ofiarę na rzecz ratowania Bazyliki Wileńskiej.

MIEJSKA

— POWRÓT DELEGATA RZĄDOWEGO. Wczoraj powrócił do Warszawy delegat rządowy przy magistracie p. Adam Piłsudski. Podczas swojej bytności w stołecznicy p. Piłsudski załatwił kilka spraw finansowych oraz czynił starania o przyznanie dla Wilna kredytów z nowopowstającego funduszu pracy.

— PLANY ROBÓT MIEJSKICH. Dziś magistrat zakończy opracowywanie planów i kosztorysów projektowanych robót publicznych w mieście. Prace te trwają od dwóch tygodni i mają na celu uzyskanie kredytów z funduszu pracy. Natychmiast po wykonaniu zostaną one przesłane do władz wojewódzkich, które z kolei przedłożą je miarodajnym czynnikom w Warszawie.

— POZYCZKA ANGLIEJSKA. Przybył do Wilna delegat Ministerstwa Skarbu, który odbędzie z przedstawicielami magistratu narady w sprawie wiadomych komplikacji przy spłacie pożyczki angielskiej. Anglikom wystąpili ponownie z żądaniem uznania odrzuconych w swoim czasie obligacji na łączną sumę 120.000 złotych. Na konferencji zostanie uzgodnione stanowisko władz państwowych i magistratu.

W magistracie przeważa pogląd, że rozszczenie wierzytelności angielskich nie mają istotnych podstaw prawnych.

— IPODATEK OD PLACÓW. Dotychczas place zajęte pod sady i parki były wolne od podatku. Wobec tego, że zachodziły wypadki zasiedzenia placów budowlanych specjalnie w celu uniknięcia placenia podatku, władze skarbowe zmieniły dotychczasowy przepis w ten sposób, że wolne będą od podatku place zajęte przez parki, a nie przez sady.

— KOSZTY UTRZYMANIA. Koszty utrzymania w Wilnie w miesiącu kwietniu w porównaniu z marcem wzrosły o 0,9 pr. Na wzrost kosztów utrzymania wpłynęła wyższa w grupie żywnościowej, podczas gdy w grupie opalowej zmniejszyła się stosunkowo dość znaczna zmniejsza cen.

KOLEJOWA

— WYJAZD PREZ. KOLEI. Wczoraj wyjechał do Białegostoku na kilka dni p. prezes dyr. kolejowej inż. Falkowski.

— Zniesienie opłat na bezrobocie od ograniczonych przyśrek wagonowych. — Jak wiadomo, od każdego listu przewozowego na przeświele wagonowa pobiera się obecnie opłatę w wysokości 1,50 zł, na rzecz Funduszu Bezrobocia. Obecnie zarządzeniem Ministra Komunikacji (Dz. Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr 27 z dnia 27 kwietnia r. b. poz. 182) opłata powyższa została zniesiona w stosunku do przeświele wagonowych wysyłanych zagranicę przybywających z zagranicy drogą lądową za bezpośrednimi listami przewozowymi komunikacji międzynarodowej.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 kwietnia włącznie. Zatem wszystkie listy komunikacji międzynarodowej na przyszłość wysła

ne z Polski lub otrzymane w Polsce i opłacone w okresie od 15 kwietnia do mniej więcej 7-8 marca r. b. zawierają wspomniane nadpłaty, które przy większej ilości przesyłek mogą stanowić sumy dość znaczne.

Sprawdzenie listów przewozowych oraz reklamacje celem uzyskania zwrotu nadpłaty dokonuje Biuro Kolejowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie (ul. Mickiewicza 32).

— ZNIŻKI KOLEJOWE DLA LETNIKÓW W PODBRODZIU. Ministerstwo Komunikacji na skutek starań Komisji Letniaków przy magistracie m. Podbrodzia w drodze wyjątku udzieliło prawa do nabywania letników, przebywającym w Podbrozniu biletów ulgowych ze zniżką 33 proc. taryfy normalnej z Wilna do Podbrodzia i z powrotem. Bilety można nabywać w kasach kolejowych od dnia 15 maja br. na swoje zaświadczenia magistratu miasta Podbrodzia stwierdzającego, że dana osoba przebywa w Podbrozniu na letnisku.

Komisja Letniaków podaje powyższe do wiadomości nadmieniam, że cena biletów po zastosowaniu zniżki powyższej wyniesie 2 zł. 60 gr. z Wilna do Podbrodzia oraz tyleż z powrotem.

Wobec zastosowania tak poważnej zniżki, z pewnością zwiększa ilość letników skorzystających z możliwości wynajęcia letnisk na terenie m. Podbrodzia, a z tamże same spędzanie lata w miejscowościach tak zdrowotnej jaką jest Podbrodzie.

SZKOLNA

— Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. E. Orzeszkowej w Wilnie, podaje do wiadomości, że egzamina wstępne do klasy III i IV odbędą się w I-lei połowie czerwca r. b.

Podania przyjmują i informują udeła kancelaria gimnazjum codziennie w godzinach od 11 do 13.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— DZIEŚNIEJSZA ŚRODA LITERACKA poświęcona będzie „Podstawom literatury w kulturze współczesnych Niemiec”. Zagadnienie to omówi znany i ceniony krytyk p. Stanisław Baczewski, profesor Instytutu Badań Europy Wschodniej. Wstęp dla członków bezpłatny. Wprowadzenie gości placą 1 złoty. Młodzież akademicka ko rzysta ze zniżek. Początek o g. 20,30.

— WILEŃSKIE KOŁO BIBLIOTEKARZY POLSKICH. Dnia 18 maja br. (wczoraj) o godz. 7,15 wiecz. (w razie braku quorum o godz. 8,15 wiecz.) w lokalu Biblioteki Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 6), odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła (III Zebranie ogólne).

Na porządku dziennym: 1) wybór delegatów na zebranie delegatów, 2) wniosek na zebranie delegatów (kół, 3) sprawa funduszu bezrobocia, 4) komunikat p. Mikołaja Dzikowskiego: Nieznany piensodruk wiersza Hansa Sachsa w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie.



RÓZNE

— Zjazd delegatów rad gminnych z Wileńszczyzny. W dniu 9 bm. w wielkiej sali konferencyjnej wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego obradował zjazd delegatów rad gminnych z terenu województwa wileńskiego, zrzeszonych w Związku Gmin Wileńskich, Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Związku p. Głuszczński. Po otwarciu zjazdu wygłosił przemówienie powitalne p. wicewojewoda Jankowski, w toku zaś obrad przybył na zjazd p. wojewoda wileński Jaszczolt i wysłuchał wniosków, zgłaszanych przez poszczególne delegatów w rozmaitych sprawach finansowo-gospodarczych. Następnie p. wojewoda w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie i rolę społeczności gminnej w organizmie państwowym, zaznaczając, że wiara w lepsze jutro i przejawienie odporności da moc przetrwania i szybkiego zlikwidowania skutków depresji gospodarczej. W czasie obrad zjazdu dyr. Związku Bolesław Tkaczyk wygłosił 3 referaty informacyjne, wyjaśniając w nich zbrany przez siebie statut Związku Gmin Rzeczypospolitej od niedawnego zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Prelegent zobowiązał strukturę organizacyjną Związku zgodnie ze statutem i omówił zasady regulaminu wyborczego obowiązującego w Związku. Drugi referat dotyczył pożytecznego wyjaśnienia przepisów nowej ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Trzeci zaś referat ujął wszechstronnie działalność Zarządu Związku.

W zakończeniu zjazdu dokonano wyboru jednego członka rady naczelnej Związku z terenu województwa i jednego zastępcy. Członkiem został wybrany p. Sławinski, delegat powiatu dziśnieńskiego, zaś zastępcą p. Rusiecki.

— WYCIECZKA Z GÓRNEGO SŁASKA. Do Wilna przybył z Katowice urzędnik tamtejszej dyrekcji kolejowej p. Alfred Hojak. Przyjazd jego związany jest z organizacją wycieczki krajoznawczej z Katowic, która przybędzie do Wilna na Zieloną Świątę w liczbie 350 osób.

Wycieczka zabawi w Wilnie kilka dni, w celu zaznajomienia się z zabytkami historycznymi miasteczka i okolic.

— Zjazd Żeligowczyków i Kaniowczyków. Zarząd główny Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków organizuje w Warszawie w dn. 13 i 14 maja 1933 r. jako w piętnastą rocznicę bitwy pod Kaniowem doroczną walny zjazd b. uczestników walk II Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie. 4-jej dywizji Strzelców Polskich gen. L. Żeligowskiego i II Żelaznej Karpackiej Brygady.

W związku z powyższym powiadama się, że pan kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego zezwolił na udzielenie urzędnikom i nauczycielom wszystkich szkół w Okręgu, którzy należą do Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków i pragną wziąć udział w zjeździe urlopów na czas trwania zjazdu a gdyby odległość od Warszawy miejsca ich zamieszkania tego wymagała również na dni 12 i 15 maja br.

— WYCIECZKA ROLNIKÓW DO POZNAŃA. Związek Zawodowy Rolników z Wyższym Wykształceniem w Wilnie, urządza wycieczkę do Poznania, celem zwiedzenia gospodarstw łąkowo-pastwiskowych, plantacji nasennych traw, zakładanie doświadczalni łąkowych. Koszt wyniosł około 60 zł. Czas trwania wycieczki od 1 czerwca r. b. Zgłoszenia oraz zażycie 30 zł. uprasza się nadsyłać do dnia 20 maja r. b., adres: Wilno, Objazdowa 2. Zakład Uprawy Roli i Roślin U.S.B.

— ZYD. ORGANIZACJE DOBROCZYNNIE. W miarodajnych kołach żydowskich powstała myśl połączenia w jedną całość wszystkich żydowskich towarzystw i organizacji dobroczynnych. W sprawie tej wkrótce mają się odbyć narady zainteresowanych stron.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Wielki na Pohulance. — Sukces wczorajszej premjery. „Pokój na trzecim piętrze nr 17” (premjera wczoraj 9 maja) sensacyjny proces w pięciu obrazach zdobył sobie ogólny aplauz. Świetne dekoracje, reżyseria i gra artystów z p.p. Szpakiewiczową, Trapszową, Janicką, Zielnicką, Grolickim, Bieleckim, Rychłowską i Łodziańskim na czele — podtrzymują nastrój i tworzą z tej sztuki widowisko godne zobaczenia i podziwu. „Pokój na trzecim piętrze” grany będzie po raz drugi i trzeci, dziś, środa 10 i jutro, czwartek 11 bm. o godz. 8 wiecz. w teatrze na Pohulance.

— Popis baletowy Szkoły Muzycznej i Januszkowskiego. W niedzielę 14-V o godz. 4 po poł. w teatrze na Pohulance odbędzie się popis szkoły baletowej N. Muraszowej i C. Januszkowskiego, na który dana będzie klasyczna pantomina baletowa w 4 aktach — (5 obrazach) p.t. „Królewicz Feniks” z baletmistrem C. Januszkowskim w roli tytułowej.

— Akcja baletu — pantominy odbywa się w królestwie podziemnym (akt I) brzeg morza, (akt 2), dno morskie (akt 3 i akt 4) u czarodziejki „Beb-Mag-Ferlana”. Przepięknie i dekoracyjnie tworzy artysta malarz Makojnik — nowe kostiumy pomysłu L. Szolce i K. Markowej. Przy fortepianie Z. Trocka.

— Triumfalny pochod „Zegnaj młodoci” po Wileńszczyźnie. Piękna sztuka „Zegnaj młodoci” („Młodoci szumi”), z którą jedździ obecnie Staly Teatr Objazdowy, a w której rolach głównych występują gościnnie królowa ekranu Jadwiga Smosarska i St. Daczynski — cieszy się wszędzie ogromnym powodzeniem. Wszyscy wykonawcy, a to p.p. Hanka Biernacka, Paskowska, Trembina, Dejunowicz, Pośpielowski, Martyka i Budzinski z występem gwiazdami Jadwigą Smosarską i St. Daczynskim na czele — zbierają zasłużone oklaski, kwiaty i pochwały.

— Staly Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie, stał się dzisiaj kulturalną potęgą prowincji, od której Dyrekcja tego miłego teatru otrzymuje liczne podziękowania (ustne i pisemne) za tak piękną działalność. „Zegnaj młodoci” („Młodoci szumi”) gra na będzie dziś, we środę 10 maja — w Baranowiczach, 11 maja — w Stolpcach, 12 — w Nieswieżu, 13 — w Luniniu, 14 — w Pińsku, 15 — w Kobryniu.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. „Parada gwiazd”. Dziś o godzinie 8,30 wystąpią w Wilnie raz jeden tylko najwybitniejsi artyści ekranu polskiego: Maria Bogda, Adam Brodzisz, Mieczysław Cybulski, Hanka Runowicka i Kazimierz Chrzanowski — w wielkiej rewii, zawierającej ostatnie nowości stołeczne p.t. „Parada Gwiazd”. Zainteresowanie występem znakomitych artystów filmowych — olbrzymie. Pozostałe bilety nabywać można dziś o godz. 11 rano.

— Cnotliwa Zuzanna. W piątek najbliższy wchodzi na repertuar teatru „Lutnia” pełna humoru, werwy, oraz pięknych melodii operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” z udziałem całego zespołu artystycznego: Gabrieli, Dembowskim, Szczawińskim, Trzaskińskim, Wyrzycki-Wichrowskim na czele. W roli Zuzanny wystąpi gościnnie M. Grabowska. Reżyseria M. Tatrzwińskiego. Nowe dekoracje pomysłu J. Hawrykiewicza. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia”. Ceny znizone.

— „Marica” na przedstawieniu popołudniowym. Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni doskonała operetka Kalmana „Marica” w premjerowej obsadzie. Ceny propagandowe.

— Mikołaj Orłow gra w Wilnie, na zaproszenie Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego w nadchodzącą niedzielę 14 bm. w sali Konserwatorium (Wielka 47). Światowej sławy pianista da jedyny recital w przejeździe do krajów bałtyckich. Szczegóły w afiszach.

CO GRAJĄ W KINACH?

— REWJA — Postrach Arizony

— HOLLYWOOD — Światła wielkiego miasta

— CASINO — Miłość aktorki

— HELIOS — Gdybym miał miljon

— PAN — Pieśń sereca

— ŚWIATOWID — 10 proc. dla miła

— LUX — Sierżant X.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Miłe sąsiedztwo. — Z mieszkania Lewina lcka (W. Pohulanka 16) skradziono 2 złote obrączki i inne drobne rzeczy, wartości 80 zł. Przedmioty skradzione znalezione podczas rewizji u Janiny Szóstakówny, zamieszkałej w tym samym domu i zwrócono poszkodowanemu. — Szóstakównę zatrzymano.

— Pożar. W domu przy ul. Wielkiej Nr. 30 wybuchł pożar, który spowodował interwencję straży ogniowej. Wskutek zaproszenia odcinano zapaliło się drzewo, leżące pod schodami w korytarzu przy wejściu do mieszkania Szlony Dyncywa. Straż ogień ugasiła.

— Podrutek. Podrutekowi niemowlę pięci letniej, liczące około dwóch tygodni, znalezione w domu przy ul. Poniańskiej 77. Przy dziecku była kartka z napisem: „Daszkiewicz”. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus. Tego samego dnia na tej samej ulicy w domu Nr. 18 znalezione drugą dziewczynkę w wieku 1 tygodnia.

— WÓZ NA CHODNIKU. — Wczoraj w południe na ulicy Kalwaryjskiej ktoś posesję nr 79 wystraszony trąbką samochodową koń chłopski począł ponosić i w pewnym momencie wpadł na chodnik, wywołując panikę wśród przechodniów.

Rozjuszone zwierzę stratało 2 dzie wczynki, wracające ze szkoły, a mianowicie: 9-letnią Wandę Rucińską (Kalwaryjska 109) i 9-letnią Genię Perlikowską (Oficerska 4). Rucińską za złamanym obojczykiem i poranioną nogą przewieziono do szpitala św. Józefa.

Perlikowską po operowaniu skierowaną została do domu pod opiekę rodziców.

— ECHA WYPADKU PRZY UL. SADOWEJ. — Przed kilku dniami w hotelu przy ul. Sadowej 15 zasnął w nocy urzędnik skarbowy z Głębokiego Władysław Sadowski. Wkrótce chory zmarł.

Narazie przypuszczano, że uległ on zatruciu morylna, lecz obecnie okazało się, że śmierć nastąpiła wskutek krwotoku wewnętrznego.

— OSKARZA O BIGAMJĘ. — Michałina Czerkasowa zamieszkała w pobliskich Olechmienińskich zaskarżyła przed policją swego męża, z którym od 4 lat nie żyje, o bigamję. — Policja bada słuszność oskarżenia.

BRASŁAW

— Dzieciobójstwo. — Mieszkanica Druń, Helena Dutkiewiczowa, urodziwszy dziecko ko, rzekomo nieżywe, wrzuciła je do rzeki Druki. Dutkiewiczowa przyznała się do czynu, zapewniając, że noworodek był nieżywy i nawet nie stwierdziła, jakiej pici było niemowlę.

Podziękowanie

Jego Mag. Rektorowi JANUSZKIEWICZOWI i Wielce Szanownemu Doktorowi ŁOBIE za wykazanie mi tak serdecznej opieki podczas choroby i za cenne nadzwanie, składam tą drogą najgorętsze podziękowanie.

Adam Gerszonowicz.

Student U. S. B.

BRONISŁAW UMIASTOWSKI

dlugoletni członek Komitetu Dyskontowego

Wileńskiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego

zmarł dnia 8 maja 1933 r.

O tej ciężkiej stracie zawiadamia

DYREKCJA

Banku Gospodarstwa Krajowego

Oddział w Wilnie.

We czwartek 11 maja, jako w czwartą bolesną rocznicę zgonu najukochańszego naszego Ojca i Teścia

RESTITUTA SUMOROKA

odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jerzego o godz. 9 rano, o ctem zawiadamiamy

DZIECI

Posiedzenie Wileńskiej Grupy Regionalnej

Dziś, w środę, o godz. 11 odbędzie się w sali Sekretariatu wojewódzkiego BEBWt posiedzenie wileńskiej grupy regionalnej postów i senatorów. Na posiedzenie to zostali zaproszeni: prezes Izby Skarbowej p. Ratyński, prezes Okr. Urzędu Ziemi. p. Łączyński i dyrektor wil. Oddziału Państw. Banku Rolnego p. Maculewicz, którzy wygłoszą referaty na temat wykonania no wo uchwalonych ustaw, dotyczących ulg kredytowych i podatkowych, w sprawach rolnych itp.

Łączyński i dyrektor wil. Oddziału Państw. Banku Rolnego p. Maculewicz, którzy wygłoszą referaty na temat wykonania no wo uchwalonych ustaw, dotyczących ulg kredytowych i podatkowych, w sprawach rolnych itp.

Z SĄDÓW

JEDNA Z WIELU TRAGEDYJ EMIGRACYJNYCH

Smutne dzieje emigracji rosyjskiej są już dostatecznie znane. Książęta krwi w roli szeregowych paryskich taksówek, expulskownik remontujący jazdnie i cserów w podrzędnych kabinach, w roli fordansów w podrzędnych kabinach, nie należą do rzadkości.

To, co miało wczoraj miejsce na sali Sądu Okręgowego stanowi również swego rodzaju tragedję jednego z takich emigrantów.

Ławę oskarżonych zajął tam razem Paweł Krasnopolski, starszy już mężczyzna, o znieszonoj lecz inteligentnej twarzy i lekko zaakraglonym brzusku.

Krasnopolski był wczoraj zwykłym oskarżonym, stojącym pod zarzutem najzwyczajniejszego przywłaszczenia cudzych pieniędzy. Kim jednak był kiedyś — przed wojną?

KIM BYŁ.

O tem opowiedział sam, przed sądem, a trzeba przyznać, że słuchali go z zainteresowaniem wszyscy którzy znaleźli się na tym procesie.

Urodził się w Rosji, tam też wstąpił do służby wojskowej. Jak i każdemu innemu oficerowi powodowało mu się ździe. Był nawet najbardziej uprzywilejowanych pod względem finansowym. Szczyt powodzenia życiowego przychodził z chwilą nominacji na dowódcę jednego z pułków. Świewo mianowanemu pułkownikowi nie już kompletnie nie brakowało z szóstka.

Miał stanowisko i pieniądze. Wybuch wojny przynosił mu jeszcze sławę. Na pierśiach ko lejno zdobył wszystkie dostojne odznaczenia oficerskie, jakie tylko istniały w armji rosyjskiej.

POCZĄTEK KONCA

Wojna jest jednocześnie początkiem końca świetnie zapowiadającej się kariery pułkownika Krasnopolskiego. W ucieczce przed GPU chronił się na Litwie, pozostaje tam przez pewien czas i wreszcie jako podejrzanym o działalność szpiegowską na rzecz Polski zostaje wysiedlony na Wileńszczyznę.

Przymierzającego z głodu odnalazł go na bruku wileńskim dawny jego zwierzchnik, emerytowany generał Stefan Mokrzecki.

Praca znalazła się w kancelarii reagenta — Mokrzecki był bowiem reagentem przy Wydziale Hipotecznego Sądu Okręgowego.

Expulskownik i kawaler wszystkich orderów pracował oddaj jako skromny inkasent z początkową pensją 40 zł miesięcznie. Był jednak zadolowany, bo miał kawalek chleba.

Gdy opowiadanie oskarżonego odbiega od istoty sprawy, przerywa mu sędzia Sienkiewicz.

Krasnopolski mówi jednak długo. Chwilami odnosi się wrażenie, że to nie zgne biony zazwyczaj oskarżony, lecz dosłownie mowa.

8 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Poruszył wreszcie sprawę istotną. Przywłaszczenie około 8 tys. zł. na szkodę reagenta Mokrzeckiego.

Za to zasiał właśnie na ławie oskarżonych i z tego też musi się tłumaczyć.

Negując zasadniczo fakt przywłaszczenia ze zleń woli, oskarżony twierdzi, że czynił to systematycznie, gdyż skradziono mu 3000 zł. z teczki.

Pieniądze te należały do Mokrzeckiego, nie mówiąc przez to

grodzieńska baranowicka

— USZKODZENIE CIAŁA. Aleksander Chodubowski zam. przy ul. Jurzyńskiej 85, zameldował o pobiciu i pokaleczeniu go możem przez Bulechowskiego Jana, zam. na przedmieściu. Bójka wynikała w stanie nietrzeźwym, na tle porachunków osobistych.

— MIŁY GOSPODARZ. Jodel Wiktor, zam. przy ul. Rybarskiej 9, zameldował o samowolnym wyniesieniu okien i rozwaleniu płocka w jego mieszkaniu przez gospodarza w związku z niezaplaceniem komornego.

— POŻAR. W dniu 8 m. o godz. 14.30 we wsi Ozierskiej gm. Krynki, w zabudowaniach Szalkiewicza Aleksandra z nieustalanej przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył pół domu Szalkiewicza, chlewy i znajdujące się w nim zboże, tj. 840 kg. żyta, 200 kg. jęczmienia, 60 kg. gryki. Oprócz tego spaliła się druga połowa domu Łyżycy Szalkiewicza z zbożem, tj. 100 kg. gryki, 250 kg. żyta, 80 kg. jęczmienia i 80 kg. mąki, oraz dom mieszkalny Łyżycy Szalkiewicza z drewnianym chlewem i 80 kg. mięsa. Straty wynoszą około 5000 zł.

— UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. W dniu 8 m. zatrzymana została na Sienym Rynku szajka złodziejska, która chodziła po sklepach, dokonywała kradzieży różnych towarów. Szajka złodziejska tzw. „szopenfeldziarska”, ujęta w liczbie 6 osób, przekazana została do sądu grodzieńskiego w Grodnie.

— KRADZIEŻ MATERIAŁU. Kotek Heszal, zam. przy ul. Brygidzkiej, zameldował o kradzieży ze sklepu jego przez nieznanego osobnika 6 m. ciemnego kauczunku, wartości 132 zł. „Eleganta” poszukuje policja.

— TEATR MIEJSKI. We czwartek jedyny występ rewji pt. „Rewja gwiazd”, z udziałem polskiej sławy artystów Marii Bogda, Adama Brodzisza, Mieczysława Cybulskiego i innych.

W przygotowaniu pod reż. dyr. Krokowskiego najnowsza sztuka polskiego repertuaru Marii Jasnoszewskiej (Pawlikowskiej w 3 aktach „Egipska pszenica”. — W sztuce tej wystąpi nowozaangażowana artystka Klara Samcecka.

— MŁODY MORDERCA. Ławę oskarżonych Sądu Okręgowego zajął w tych dniach 19-letni Zacharewicz Włodzimierz i 23-letni Miszka Jan, obaj mieszkańcy m. Skidła, oskarżeni o to, że w dniu 6 listopada 1932 Zacharewicz podczas sprzeczki przebił nożem cygana Adama Brylewskiego, wskutek czego Brylewski poniósł natychmiastową śmierć, a Miszka podlegał i pomagał Zacharewiczowi w dokonaniu tego zabójstwa.

Na przewodzie sądowym oskarżony Zacharewicz przyznaje się do winy i składa obżmienne wyjaśnienie o którego wyniku, że w krytycznym dniu był pijany.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówień prokuratora Plewaka, obrońcy Zacharewicza mec. Sosnowskiego i obrońcy Miszka mec. Lobmana, Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Tolewki i przy udziale sędziów Onichimowskiego i Merle, skazał Zacharewicza na 4 lata więzienia z zalżeniem aresztu prewencyjnego. Oskarżonego Miszka sąd uwniewnił.

Jak wynika z motywów wyroku, sąd uznał Zacharewicza winnym przestępstwa, które jednak popełnił w stanie silnego podniecenia.

— BIEG O PUHAR MIASTA. W niedzielę dnia 14 maja o godz. 12.30 KS „Cresovia” organizuje 9-ty doroczny bieg na przełaj o puchar miasta Grodna. Trasa biegu wynosi 5.000 m. Zgłoszenia przyjmuje KS „Cresovia” do dnia 13 maja włącznie.

DZWIĘKOWE KINO „APOLLO”
Dominikańska 26.

ARCZYDZIEŁO POLSKIEJ TECHNIKI FILMOWEJ

POD TWOJA OBRONĘ

W rol. gl. Bogda, Brodzisz, Walter, Samborski, Lindorf i Trapszo. Początek seans. o godz. 6, 8, i 10.15.

Wstęp od 50 gr.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUZLICĄ! WYOBRAZ SOBIE OGROM TEJ KLESKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJĄCE NALEPKI PRZECIWGRUZLICZNE! POPIERAJĄCE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

— Wyjazd do Brazylii. W związku z wznowieniem ruchu osadniczego na kolonię „Orzel i Białe” w Brazylii, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Baranowiczach ogłasza, że rejestracja rodu, zamierzających wyjechać w charakterze kolonistów na w/w kolonię — już się rozpoczęła. Po wszelkie informacje, zainteresowani winni zgłaszać się bezpośrednio do P.U.P.P.

Zadatek na 25 ha działkę został obecnie zmniejszony do 500 złotych. Poza tym rodzina osadnika musi posiadać gotówkę około 350 złotych na wyżywienie podczas pierwszych miesięcy pobytu na kolonii.

Niezależnie od tego ceny kart okrętowych obniżono do sumy 667 zł. 50 gr (z 950 zł.) od każdej osoby ponad lat 10. Dzieci od lat 5 do dziesięciu płać pół karty okr., zaś od 1 do 5 lat ćwierć karty okr. Najbliższy transport wyruszy z Warszawy w pierwszej połowie lipca roku bież.

— Obchód uroczystości 3-go Maja w Horodyszczu (koło Baranowicz). Już w przeddzień t.j. 2 maja, dekoracja naszego miasteczka i capstrzyki wykonano o godz. 8 wieczorem przez ochotniczą straż pożarną, zapowiadają wielkie Święto Narodowe. W dniu 3 maja o godz. 10 nabożeństwo dziękczynne we wszystkich świątyniach, o godz. 11 zbiórka miejscowych organizacji na placu rynkowym, skąd po przyjęciu raportu przez p. kapitana Łazarewicza wyruszył pochodem uroczystym organizacja: Oddziału Strzeleckiego, Związek Federacji, Ochotnicza Straż Pożarna i Hufiec Sztabu Szkoły, do pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tamże przy pomniku Wójta gminy p. Ł. Spicera powitał w krótkich słowach organizację i liczne grono miejscowej ludności, następnie przemawiał w gorących słowach p. Józef Rzepecki, p. Natan Szereszewski i p. Łazarewicz. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy, poczem nastąpiła defilada i dwugodzinna przerwa obiadowa.

W czasie przerwy obiadowej, miejscowy Związek Federacji Rezerwistów urządził wspólną herbatkę w sali urzędu gminnego. Wśród 60-ciu członków Federacji wspólnie z przedstawicielami Związku Strzeleckiego omawiali jednocześnie wiele spraw dotyczących współpracy politycznej z obcą organizacją. Po zakończeniu herbatki szeregami pieśni żołnierskich — udało się całe zgromadzenie na uplanowane w tym dniu zawody sportowe, w program których wchodziły: Bieg naprzelaj, bieg 100 metrowy, skoki w dal i wwyż, strzelanie, zawody rowerowe i inne zabawy sportowe, wzbudzające wśród licznego zgromadzenia publiczności wielkie zainteresowanie. W czasie zawodów przegrywała orkiestra miejscowej straży pożarnej.

O godz. 8 wieczorem odbyła się zabawa ludowa w remisie strażackiej. Komitek organizacyjny składa serdeczne podziękowanie Paniom, które zajęły się tak szczerze urządzeniem wspólnej herbatki.

— TEATRY AMATORSKIE NA WSI. Jeszcze nie zatarły się bardzo miłe wspomnienia z odegranych przez amatorów świętician w wsi Krepacze gm. horodyskiej w styczniu br. przedstawień pt.: „Poseł czy kominiarz” i „Świećcie ujętej z życia ko medyki białonulskiej „Paulinka”, umiejętnie reżyserowanych przez kierownika miejscowej szkoły p. Turmibowicza, aż tu naraz otrzymujemy zaproszenie na przedstawienie do wsi Koldyżewo w dniu 30 kwietnia. Zachęceniu poprzedniemu czysto wiejskim przedstawieniem, przybyliśmy o pół godziny wcześniej i skorzystaliśmy z wielu, będąc maoznymi świadkami, ile to podobne imprezy wymagają wysiłku i pracy przygotowawczej, gdzie z wiejskich, z gruba ociosanych rzeczy trzeba stworzyć samą scenę, sztukę i piękno. Uprzejmy gospodarz p. Zwierz (kierownik miejscowej szkoły powszechnej), instalując nas narazie u siebie w domu, nie przestawał myśla mi odbiegać do swego dzieła, bo tam wrzala praca gorączkowa. W końcu zastawia szary nas w objęciach gościnności swego pałacu, pomknął również do pracy. Niebawem ujrzyliśmy scenę, przedstawiającą w lesie obdwo cyganów przy ognisku; była to improwizacja pod tyt.: „Zemsta cygana”, a następnie z wielkim humorem i werwą odegrano „Chrapanie z rozkazu”. Nieocenioną współpracowniczką tej kulturalnej zloty były w osobie miejscowej nauczycielki p. Gonczarczykówny zdolaliśmy użreć dopiero po przedstawieniu, gdyż całe zadanie za kulisami spoczywało na jej głowie. Pomimo, że sala świetlicy wypełniona była po brzegi starszymi i młodzieżą — pamięwał jednak zworowy porządek i spokój, nie biorąc w rachubę radosnych wybuchów śmiechu w wesołych momentach sztuki, którego nie mało dostarczał pan „kapral Rzeźniczka”.

Naogół, jeżeli mi się sędzić wolno, wyzna lam dużo zapału i zdolności do sztuki dramatycznej, zwłaszcza u sympatycznych świętician, tak w Krepaczach jak i w Koldyżewie.

Marja Spicera.

— Najlepszy środek przeciw zatwardzeniu

Chambard
Zadajcygnin. Francuski.

Ofiary
Luski Szymon na Wojew. Komitet do spraw bezrobocia zł. 100.
Zygmunt Zdrojewski na Wojew. Komitet do spraw bezrobocia zł. 5.

GORĄCO POLECA SIĘ rzeczywiście zasługującą na pomoc rodzinie z 8 osób: mąż od roku bez pracy, matka b. dobra praczą, również bez pracy, 6-ro dzieci w wieku od 12—2 lat. Obecnie napatro we wszystkim, a zwłaszcza dziecinom, grozi śmierć głodowa. Najdrobniejsze datki uprasza się składać w redakcji „Słowa” dla „Tel.”. Rodzice cętnie podejmą się wszelkiej pracy.

„WIANO”
Chrześcijańska Spółdzielnia Wzajemnych Kredytów

Spółdz. z odp. udz.
w POZNANIU, ul. Sienkiewicza 3.

zarejestrowana w Sądzie Grodzkim w Poznaniu R. Sp. nr. 356, jedyna w tym rodzaju instytucja czysto chrześcijańska w Polsce, z ustaloną według wymagań prawnych działalnością udziela

POZYCJÓW WEKSLOWYCH
przyjmuje
WKLADY OSZCZĘDNOŚCIOWE
a ze swego specjalnego
FUNDUSZA ZAPOMOGOWEGO

wypłaca członkom zawierającym związki małżeńskie i spadkobiercom po zmarłych członkach
ZAPOMOGI BEZZWROTNE
w wysokości

od zł. 500 — do zł. 3.000.

Wyczerpujących informacji udziela Zarząd, lub przedstawiciele. Przedstawicielem na woj. Wileński jest p. Izidor Ciecierski, zamieszkały w Wilnie, ul. Jasna 27.

„Rewja”
Dziś premiera!
TEMPO, ŻYCIE I WIECZNE IGRANIE ZE ŚMIERCIA
TO TEMAT NAJNOWSZEGO FILMU „FOX-A” DZIKIEGO ZACHODU p. t. W rol. gl. George O'Brie i Cecylja Parker. Reż. Dawid Howard.

„HELIOS”
Dziś premiera! Najwybitniejszy przebój najnowszej produkcji Paramountu
Reżyserja E. Lubicza. **GARY COOPER** Wynne GIBSON.
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10.15. — Na 1-szy seans ceny niższe.

„CASINO”
Dziś! Ośmielające arcydzieło **Śpiewno-dźwiękowe** Dramat romantycznej miłości
JENNY LIND
z uroczą gwiazdą **GRACE MOORE**
Przepełniony śpiew. — Początek o godz. 4-tej.

Pan
Dziś! Jedynie arcydzieło podziwu godne
Pieśń serca
Ciekawe pieśni murzyńskie, komedia rysunkowa i P.A.T. uzupełniają miłą całość programu.

Mieszkanie
5 - pokojowe z wygodami w dobrym punkcie tania do wynajęcia.
Warunki: Zygmuntowska 6 — 1, Zarząd Inter. Hr. J. Tyszkiewicza, godz. 9—3.

OBWIESZCZENIE
W myśli par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępie egz. Wład Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do wiadomości, iż dnia 12 V. rb. o godz. 10 w lokalu 1 sali licytacyjnej przy 3 Urzędzie Skarbowym odbędzie się sprzedaż z licytacji rucho mości, zajętej na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

M. in. sprzedane będą — w pierwszym terminie od ceny szacunkowej: stół, szafa do ubrania składana, zegar ścienny, bor-maszyna, radiowy aparat kryształkowy, i para słuchawk, krzesła, samowary, otomana.

W drugim terminie od ceny szacunkowej: wyroby żelazne — zamki, dźwiga, zamki drzwiowe, zawiasy, zakrętki, klamki, piły, drzewiczki do pieców, piłki, antaby; biurko, szafa, maszyna do pisania.

(—) Wl. Bronakowski, KIEROWNIK URZĘDU

Thé — Najlepszy środek przeciw zatwardzeniu
Chambard
Zadajcygnin. Francuski.

Ofiary
Luski Szymon na Wojew. Komitet do spraw bezrobocia zł. 100.
Zygmunt Zdrojewski na Wojew. Komitet do spraw bezrobocia zł. 5.

GORĄCO POLECA SIĘ rzeczywiście zasługującą na pomoc rodzinie z 8 osób: mąż od roku bez pracy, matka b. dobra praczą, również bez pracy, 6-ro dzieci w wieku od 12—2 lat. Obecnie napatro we wszystkim, a zwłaszcza dziecinom, grozi śmierć głodowa. Najdrobniejsze datki uprasza się składać w redakcji „Słowa” dla „Tel.”. Rodzice cętnie podejmą się wszelkiej pracy.

„Rewja”
Dziś premiera!
TEMPO, ŻYCIE I WIECZNE IGRANIE ZE ŚMIERCIA
TO TEMAT NAJNOWSZEGO FILMU „FOX-A” DZIKIEGO ZACHODU p. t. W rol. gl. George O'Brie i Cecylja Parker. Reż. Dawid Howard.

„HELIOS”
Dziś premiera! Najwybitniejszy przebój najnowszej produkcji Paramountu
Reżyserja E. Lubicza. **GARY COOPER** Wynne GIBSON.
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10.15. — Na 1-szy seans ceny niższe.

„CASINO”
Dziś! Ośmielające arcydzieło **Śpiewno-dźwiękowe** Dramat romantycznej miłości
JENNY LIND
z uroczą gwiazdą **GRACE MOORE**
Przepełniony śpiew. — Początek o godz. 4-tej.

Pan
Dziś! Jedynie arcydzieło podziwu godne
Pieśń serca
Ciekawe pieśni murzyńskie, komedia rysunkowa i P.A.T. uzupełniają miłą całość programu.

Mieszkanie
5 - pokojowe z wygodami w dobrym punkcie tania do wynajęcia.
Warunki: Zygmuntowska 6 — 1, Zarząd Inter. Hr. J. Tyszkiewicza, godz. 9—3.

OBWIESZCZENIE
W myśli par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępie egz. Wład Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do wiadomości, iż dnia 12 V. rb. o godz. 10 w lokalu 1 sali licytacyjnej przy 3 Urzędzie Skarbowym odbędzie się sprzedaż z licytacji rucho mości, zajętej na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

M. in. sprzedane będą — w pierwszym terminie od ceny szacunkowej: stół, szafa do ubrania składana, zegar ścienny, bor-maszyna, radiowy aparat kryształkowy, i para słuchawk, krzesła, samowary, otomana.

W drugim terminie od ceny szacunkowej: wyroby żelazne — zamki, dźwiga, zamki drzwiowe, zawiasy, zakrętki, klamki, piły, drzewiczki do pieców, piłki, antaby; biurko, szafa, maszyna do pisania.

(—) Wl. Bronakowski, KIEROWNIK URZĘDU

Thé — Najlepszy środek przeciw zatwardzeniu
Chambard
Zadajcygnin. Francuski.

Ofiary
Luski Szymon na Wojew. Komitet do spraw bezrobocia zł. 100.
Zygmunt Zdrojewski na Wojew. Komitet do spraw bezrobocia zł. 5.

GORĄCO POLECA SIĘ rzeczywiście zasługującą na pomoc rodzinie z 8 osób: mąż od roku bez pracy, matka b. dobra praczą, również bez pracy, 6-ro dzieci w wieku od 12—2 lat. Obecnie napatro we wszystkim, a zwłaszcza dziecinom, grozi śmierć głodowa. Najdrobniejsze datki uprasza się składać w redakcji „Słowa” dla „Tel.”. Rodzice cętnie podejmą się wszelkiej pracy.

„Rewja”
Dziś premiera!
TEMPO, ŻYCIE I WIECZNE IGRANIE ZE ŚMIERCIA
TO TEMAT NAJNOWSZEGO FILMU „FOX-A” DZIKIEGO ZACHODU p. t. W rol. gl. George O'Brie i Cecylja Parker. Reż. Dawid Howard.

„HELIOS”
Dziś premiera! Najwybitniejszy przebój najnowszej produkcji Paramountu
Reżyserja E. Lubicza. **GARY COOPER** Wynne GIBSON.
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10.15. — Na 1-szy seans ceny niższe.

„CASINO”
Dziś! Ośmielające arcydzieło **Śpiewno-dźwiękowe** Dramat romantycznej miłości
JENNY LIND
z uroczą gwiazdą **GRACE MOORE**
Przepełniony śpiew. — Początek o godz. 4-tej.

Pan
Dziś! Jedynie arcydzieło podziwu godne
Pieśń serca
Ciekawe pieśni murzyńskie, komedia rysunkowa i P.A.T. uzupełniają miłą całość programu.

Mieszkanie
5 - pokojowe z wygodami w dobrym punkcie tania do wynajęcia.
Warunki: Zygmuntowska 6 — 1, Zarząd Inter. Hr. J. Tyszkiewicza, godz. 9—3.

OBWIESZCZENIE
W myśli par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępie egz. Wład Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do wiadomości, iż dnia 12 V. rb. o godz. 10 w lokalu 1 sali licytacyjnej przy 3 Urzędzie Skarbowym odbędzie się sprzedaż z licytacji rucho mości, zajętej na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

M. in. sprzedane będą — w pierwszym terminie od ceny szacunkowej: stół, szafa do ubrania składana, zegar ścienny, bor-maszyna, radiowy aparat kryształkowy, i para słuchawk, krzesła, samowary, otomana.

W drugim terminie od ceny szacunkowej: wyroby żelazne — zamki, dźwiga, zamki drzwiowe, zawiasy, zakrętki, klamki, piły, drzewiczki do pieców, piłki, antaby; biurko, szafa, maszyna do pisania.

(—) Wl. Bronakowski, KIEROWNIK URZĘDU

Thé — Najlepszy środek przeciw zatwardzeniu
Chambard
Zadajcygnin. Francuski.

Ofiary
Luski Szymon na Wojew. Komitet do spraw bezrobocia zł. 100.
Zygmunt Zdrojewski na Wojew. Komitet do spraw bezrobocia zł. 5.

GORĄCO POLECA SIĘ rzeczywiście zasługującą na pomoc rodzinie z 8 osób: mąż od roku bez pracy, matka b. dobra praczą, również bez pracy, 6-ro dzieci w wieku od 12—2 lat. Obecnie napatro we wszystkim, a zwłaszcza dziecinom, grozi śmierć głodowa. Najdrobniejsze datki uprasza się składać w redakcji „Słowa” dla „Tel.”. Rodzice cętnie podejmą się wszelkiej pracy.

„Rewja”
Dziś premiera!
TEMPO, ŻYCIE I WIECZNE IGRANIE ZE ŚMIERCIA
TO TEMAT NAJNOWSZEGO FILMU „FOX-A” DZIKIEGO ZACHODU p. t. W rol. gl. George O'Brie i Cecylja Parker. Reż. Dawid Howard.

„HELIOS”
Dziś premiera! Najwybitniejszy przebój najnowszej produkcji Paramountu
Reżyserja E. Lubicza. **GARY COOPER** Wynne GIBSON.
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10.15. — Na 1-szy seans ceny niższe.

„CASINO”
Dziś! Ośmielające arcydzieło **Śpiewno-dźwiękowe** Dramat romantycznej miłości
JENNY LIND
z uroczą gwiazdą **GRACE MOORE**
Przepełniony śpiew. — Początek o godz. 4-tej.

Pan
Dziś! Jedynie arcydzieło podziwu godne
Pieśń serca
Ciekawe pieśni murzyńskie, komedia rysunkowa i P.A.T. uzupełniają miłą całość programu.

Mieszkanie
5 - pokojowe z wygodami w dobrym punkcie tania do wynajęcia.
Warunki: Zygmuntowska 6 — 1, Zarząd Inter. Hr. J. Tyszkiewicza, godz. 9—3.

OBWIESZCZENIE
W myśli par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępie egz. Wład Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do wiadomości, iż dnia 12 V. rb. o godz. 10 w lokalu 1 sali licytacyjnej przy 3 Urzędzie Skarbowym odbędzie się sprzedaż z licytacji rucho mości, zajętej na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

M. in. sprzedane będą — w pierwszym terminie od ceny szacunkowej: stół, szafa do ubrania składana, zegar ścienny, bor-maszyna, radiowy aparat kryształkowy, i para słuchawk, krzesła, samowary, otomana.

W drugim terminie od ceny szacunkowej: wyroby żelazne — zamki, dźwiga, zamki drzwiowe, zawiasy, zakrętki, klamki, piły, drzewiczki do pieców, piłki, antaby; biurko, szafa, maszyna do pisania.

(—) Wl. Bronakowski, KIEROWNIK URZĘDU

Thé — Najlepszy środek przeciw zatwardzeniu
Chambard
Zadajcygnin. Francuski.

Ofiary
Luski Szymon na Wojew. Komitet do spraw bezrobocia zł. 100.
Zygmunt Zdrojewski na Wojew. Komitet do spraw bezrobocia zł. 5.

GORĄCO POLECA SIĘ rzeczywiście zasługującą na pomoc rodzinie z 8 osób: mąż od roku bez pracy, matka b. dobra praczą, również bez pracy, 6-ro dzieci w wieku od 12—2 lat. Obecnie napatro we wszystkim, a zwłaszcza dziecinom, grozi śmierć głodowa. Najdrobniejsze datki uprasza się składać w redakcji „Słowa” dla „Tel.”. Rodzice cętnie podejmą się wszelkiej pracy.

Jeśli nie teraz to kiedy?
Już w dniu 18 b. m. rozpoczyna się ciągnięcie I klasy 27 Państw. Loterii Klas.

Splaszcie czempredę po szczęśliwe losy do najpopularniejszej w Wilnie kolektory **H. MINKOWSKI**
Wilno, Niemiecka 35, t. 13-17, PKO 80.928
CENTRALA: WARSZAWA NALEWKI 40.
Gdzie szczęście zawsze sprzyja graczom.
Cena ¼ losu 10 zł.

Zami jscowe zamówienia załatwiamy odrotną pocztą po wpłaceniu należności na nasze konto

NOWOOTWORZONY
POLSKI SKLEP GALANTERYJNY
„ŹRÓDŁO NOWOŚCI”
WILNO, WIELKA 15.
TANIO POLECA
bielizną, krawaty, pończochy oraz wszelkie nowości sezonowe.

Wileńskie Koncesjonowane
Kursy Samochodowe i motocyklowe
Zapisy i informacje zauf. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

NASIONA
roślin warzywnych oraz kwiatów z naj-
lepszych źródeł poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.
Zadajcie cenników.

Lokale
Mieszkania
7 i 4 pokojowe — ze wszelkimi wygodami do wynajęcia w centrum miasta — dowiedzieć się Zawalna 4/6 u dozorcy domu lub Piłsudskiego 6 m. 5.

Poszukują PRACY
Młody, uczciwy chłopiec (skoneżone 5 oddz. szk. powsz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Wilkomska № 117.

TROKI LETNISKO
do wynajęcia z 3 pokoj z kuchnią. Dowiedzieć się o szczegółach ul. Mostowa d. № 5 m. 5 między godz. 16 — 19.

Różne
TELEFON 12-29
ulica DOBRA 6
KOPIOWANIE PLANÓW
H. KALPOWICZ
WILNO

LETNISKO
w majątku, 6 km. od Wilna, 1, 2 i 3 pokoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce woń mławicza. Komunikacja autobusowa (co godzinie) lub koleją. Może być z codziennym utrzymaniem. — Oferty składać do Administracji „Słowa”, pod A. K.

ARCZYDZIEŁO POLSKIEJ TECHNIKI FILMOWEJ

POD TWOJA OBRONĘ

W rol. gl. Bogda, Brodzisz, Walter, Samborski, Lindorf i Trapszo. Początek seans. o godz. 6, 8, i 10.15.

Wstęp od 50 gr.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUZLICĄ! WYOBRAZ SOBIE OGROM TEJ KLESKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJĄCE NALEPKI PRZECIWGRUZLICZNE! POPIERAJĄCE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

ARCZYDZIEŁO POLSKIEJ TECHNIKI FILMOWEJ

POD TWOJA OBRONĘ

W rol. gl. Bogda, Brodzisz, Walter, Samborski, Lindorf i Trapszo. Początek seans. o godz. 6, 8, i 10.15.

Wstęp od 50 gr.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUZLICĄ! WYOBRAZ SOBIE OGROM TEJ KLESKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJĄCE NALEPKI PRZECIWGRUZLICZNE! POPIERAJĄCE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

ARCZYDZIEŁO POLSKIEJ TECHNIKI FILMOWEJ

POD TWOJA OBRONĘ

W rol. gl. Bogda, Brodzisz, Walter, Samborski, Lindorf i Trapszo. Początek seans. o godz. 6, 8, i 10.15.

Wstęp od 50 gr.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUZLICĄ! WYOBRAZ SOBIE OGROM TEJ KLESKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJĄCE NALEPKI PRZECIWGRUZLICZNE! POPIERAJĄCE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

ARCZYDZIEŁO POLSKIEJ TECHNIKI FILMOWEJ

POD TWOJA OBRONĘ